

SARK 1018 1VK 138/50

102. Według Kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli powód będący usługodawcą dochodzi roszczeń wynikających z umowy o dostarczanie energii cieplnej:
- A. obowiązany jest wnieść pozew na urzędowym formularzu,
 - B. może wnieść pozew w formie ustnej,
 - C. może wnieść pozew w dowolnej formie.

103. Według Kodeksu postępowania cywilnego, sąd rozpoznający sprawę o rozwód, przeprowadzając postępowanie dowodowe w celu stwierdzenia faktów, z których strony wprowadzą skutki prawne, może dopuścić:
- A. dowody nie wskazane przez strony,
 - B. wyłącznie te dowody, które zostały zgłoszone przez strony,
 - C. wyłącznie te dowody, które zgłosił powód.

104. Według Kodeksu postępowania cywilnego, sąd rozpoznający sprawę, który wydał postanowienie dowodowe:
- A. jest nim związany i nie może go zmienić,
 - B. może je zmienić, ale konieczna jest zgoda stron w tym przedmiocie,
 - C. nie jest nim związany i może je stosownie do okoliczności uchylić lub zmienić nawet na postępeniu niejawnym.

105. Według Kodeksu postępowania cywilnego, osoba niema:
- A. w ogóle nie może być świadkiem,
 - B. może być świadkiem, wyjątkowo pod warunkiem, że strony się na to zgodzą,
 - C. może być świadkiem, z tym, że składa zeznania na piśmie lub przy pomocy biegłego.
106. Według Kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli sprawa w postępowaniu zwykłym toczyła się przy drzwiach zamkniętych, ogłoszenie wyroku odbywa się:
- A. także na postępeniu przy drzwiach zamkniętych,
 - B. na postępeniu jawnym,
 - C. wyłącznie przez doręczenie odpisu orzeczenia stronom na piśmie.

107. Według Kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli sąd w postępowaniu zwykłym wydał wyrok zaoczny:
- A. z urzędu doręcza jego odpis tylko pozwanemu, z pouczeniem o przysługującym mu środkowi zaskarżenia,
 - B. z urzędu doręcza jego odpis powodowi tylko wówczas, o ile powód nie stawiał się na rozprawę i usprawiedliwił swą nieobecność,
 - C. zawsze obowiązany jest doręczyć z urzędu jego odpis obu stronom z pouczeniem o przysługujących im środkach zaskarżenia.
108. Według Kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli strona złożyła wniosek o sprostowanie wyroku sądu pierwszej instancji:
- A. do czasu rozpoznania tego wniosku nie biegnie termin do wniesienia apelacji,
 - B. czynność ta nie ma wpływu na bieg terminu do wniesienia apelacji,
 - C. termin do wniesienia apelacji nie biegnie tylko wówczas, gdy strona o to wniosła.

109. Według Kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli strona nie złożyła wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji i nie wniosła o doręczenie jej odpisu tego wyroku z uzasadnieniem, a w sprawie tej skarga kasacyjna jest dopuszczalna:
- A. strona ta nie może skutecznie wnieść skargi kasacyjnej,
 - B. okoliczność ta nie ma znaczenia dla skutecznego wniesienia skargi kasacyjnej i strona może ją wnieść w terminie przewidzianym przez Kodeks postępowania cywilnego,
 - C. strona może wnieść skargę kasacyjną i termin do jej wniesienia ulega przedłużeniu o termin do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia.
110. Według Kodeksu postępowania cywilnego, wniesienie skargi na postanowienie referendarza sądowego w przedmiocie kosztów procesu:
- A. wstrzymuje wykonalność tego postanowienia z mocy prawa,
 - B. nie ma wpływu na wykonalność tego postanowienia,
 - C. wstrzymuje wykonalność tylko wówczas, jeżeli strona skarżąca o to wniosła.
111. Według Kodeksu postępowania cywilnego, właściwym do rozpoznania skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest:
- A. sąd bezpośrednio przelozony nad sądem pierwszej instancji, który wydał kwestionowany wyrok,
 - B. sąd apelacyjny,
 - C. Sąd Najwyższy.

M E L D U N E K.

.....

Do,

Komendanta Posterunku Milicji Obywatelskiej

w Słomnikach.

Ja milicjant Cwikliński Józef z posterunku M.O. Słomnik melduje w czasie okupacji niemieckiej współpracował, Obywatel Wydmański z niemieckimi jak i również i jego żona i oboje zamieszkiwali za okupacji w gromadzie Rzezuśnia gminy Gołcza Powiatu Miechów. Do podejrzenia że miał współpracować z Niemcami udawadniał że w czasie okupacji niemieckiej, bybi żydzi ścigani przez Niemców jak też i strzelani co też żydy ukrywały się gdzie mogły. Wiele pewnego razu dnia ani też roku nie miałam wienże było to w czasie okupacji niemieckiej, przechodził około Wydmańskiego domu i wstąpił i prosił aby dał mu coś zjeść i nawet oszaleć czyby go nie przechowywał naco ten ani jeść ani też przechowywania. Iko wziął sobie w ręce jedną łagę a w drugą żyda i zaprowadził do żydy pod gminę i tam przez Niemców został rozstrzelany. Nadmieniam że ten zaisteć może powiedzieć Biernacki ten co pracuje w Starostwie w Miechowie ponieważ był wteczas sekretarzem w gminie Gołcza jak też ten Jan zamieszkały w Rzezuśni on był w tym czasie wójtem i żyd został gminą rozstrzelany a to on będzie wiedział całe zaisteć. Nadmieniam że abity żyd nazywał się Bergier Moirzesz z Miechowa który zamieszkiwał około Starostwa w Miechowie a to w tym domu co mieszka Pisarski Marian. Natomiast nadmieniam że w tej sprawie najwięcej może wiedzieć Zielińska Helena zamieszkała w Rzezuśni gmina Gołcza, ona wszystko zapoda jak również zapoda dokładny adres do Wydmańskiego Franciszka ponieważ nie zamieszkuje Rzezuśni a natomiast mieszka na Zachodzie w Zabrze pracuje tam gdzieś Spółdzielni, a Zielińska Helena była tam u niego ponieważ starała się prace tak że ona wie dokładny adres do niego jak też całe zaisteć biała Bergiera z Miechowa ponieważ mieszkała około domu Wydmańskiego mieszka jako sąsiadka. Jak też jego żona utrzymywała stosunki z Niemcami mając ludzi i odgrarżając się stale ludności powołując się na Niemców.

Meldunek s. orządził szef,

Cwikliński

Cwikliński Józef zam. posterunek M.O. Słomniki

nr akt Ds. III. Do. 25. 1/49

22

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 28 października 1949 r. w Miechowie

prokurator rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie
z siedzibą w Miechowie

w osobie ~~prokuratora~~ sędziego gr. St. Staszewskiego
z udziałem Protokółanta ¹⁾
przy udziale stron ¹⁾

na mocy art. 20 przep. uprow. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka ~~bezprawnego~~ ¹⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania ~~omówione~~ ¹⁾ ~~przebiega~~ ¹⁾ ~~na zasadzie art. 254 § 1 pkt 1 k.p.k.~~ ¹⁾ po czym ¹⁾ zeznał on co następuje:

Imię i nazwisko: Tomasz Łaba
Wiek: 37 lat
Imiona rodziców: Małgorzaty z Gajosów
Miejsce zamieszkania: Rzeżuśnia
Zawód: rolnik
Karalność: nie karany
Stosunek do stron: obcy

Bliżej nie pamiętnego mi dnia w jesieni za czasów okupacji niemieckiej, słyszałem, że w mieszkaniu Franciszka Wydmańskiego ujęto żyda Bergiera. Wówczas opowiadano, że niejaka Wiktoria N. miała wezwać stróżów nocnych do zabrania Bergiera z mieszkania Wydmańskiego, że stróżowie ci zabrali żyda tego od Wydmańskiego, odprowadzili go do Żarzan Gminy w Gołczy i że następnie Bergier został rozstrzelany. Ale przez kogo nie wiem.

Przypominam sobie, że przed ujęciem Bergiera u Franciszka Wydmańskiego, bliżej nie pamiętnego mi poranka w lecie, za czasów okupacji niemieckiej, Niemcy otoczyli całą wieś krempe. Następnie wyciągneli

¹⁾ Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.
²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

z kryjówki u Józefa Wydmańskiego jakiegoś żyda, którego rozstrzelali.
*jak zownier-
następnie* zastrzelili Józefa Wydmańskiego. Po tym podpalili zabudowania
Józefa Wydmańskiego i w ogień rzucili tego żyda.

Czy żyd ten spalił się całkowicie tego nie wiem, gdyż go nie oglą-
dałem po spaleniu zabudowań.

Wiecej nie wiem w tej sprawie .

Po odczytaniu tak zeznaniem

Tomarsz Kabe

Sędzia

H. Hasiński

Imię i

Wiek

Imion

Miejsc

Zajęci

Karali

Stosun

ja ,

pełn

WOWC

W SW

nież

lina

kani

my, s

sie.

Protok

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 28 października 1947 r. w Miechowie

prokurator rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie

z siedzibą w Miechowie

w osobie ~~prokuratora~~ *Sędzię p. A. Jaworskiego*z udziałem Protokółanta ¹⁾przy udziale stron ²⁾

na mocy art. 20 przep. uprow. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — ~~bez przysięgi~~ ¹⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania ~~oświadczenia przysięgi~~ ~~prokurator odstąpił od niego przysięgi na zasadzie art. 254 § 1 pkt. k.p.k. po czym ¹⁾ zeznał on~~ co następuje:

Imię i nazwisko: Jan Łowalski

Wiek: 43 lat

Imiona rodziców: Leon i Elżbieta z Rolków

Miejsce zamieszkania: Rzeżusznia

Zajęcie: rolnik

Karalność: nie karany

Stosunek do stron: obcy

Na czyje zlecenie i kto ujął żyda Bergiera nie wiem.

Skyszałem tylko od ludzi/ze Bergier miał być ujęty w mieszkaniu

Franciszka Wydmańskiego i następnie rozstrzelany, ale przez kogo tego nie wiem.

Przypominam sobie, że pewnego razu na Sw. Wojciecha tj. w dniu 23 kwietnia, nie pamiętnego mi roku, podczas okupacji niemieckiej, opowiedziano mi, że Niemcy zastrzelili jakiegoś żyda ukrywającego się w budynkach Józefa Wydmańskiego, a następnie jego i że spalono Wydmańskiemu dom. Następnie po południu tego samego dnia widziałem, że dom

¹⁾ Zbędne ustępy lub wprawy druku przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

F. Anderson

158
Protokół przesłuchania podejrzanego.

Dn. 19 kwietnia 1950 r. 194 r. w Krakowie prokurator

XV rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie z siedzibą¹⁾

w w osiole Wiceprokuratora W. Szarbinskiego

z udziałem protokolanta Sekr. Cwiżkały w obecności dwóch pełnoletnich

mieszkańców nieskazitelnej opinii, umiejących czytać i pisać w osobach 1)

..... 2), których uprzedzono

o obowiązku stwierdzenia podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności¹⁾ – przy udziale
stron na mocy art. 20 przep. uprow. k. p. k.

przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art.

k.k., który po otrzymaniu wyjaśnienia, jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz o prawie od-
mówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania, – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Mirowski Jan

(na to nazwisko parafować: męża i wdów)

Data urodzenia lub wiek 13/5.1906 r.

Imiona rodziców

Miejsce zamieszkania

Miejsce urodzenia Dane jak na karcie 102, pochodzenie społeczne

chłopskie – małorolne. –

Obywatelstwo

Wyznanie

Zajęcie (zajęcie rodziców n. nieletnich, zajęcie męża u wdów)

Wyszkolenie

Stan rodzinny

(mąż, żona, itp. liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy

Służba wojskowa

Przynależność do PKU

Ordery i odznaczenia

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (energetyczne i inne świadczenia itp.)

Stosunek do pokrzywdzonego

Poprzednia kara

.....¹⁾ Zbędne ustępy lub myzery druku przekreślić.

M. S. Nr 46 k.p.k. X. 47.

Protokół przesłuchania podejrzanego przez prokuratora (art. przep. uprow. k. p. k.).

3) przyznaje się do winy, że

Zostałem zaznajomiony z treścią zebranych dowodów w toku śledztwa Wyjaśniam, że zostałem zaalarmowany przez Wiktoria Kowal w Rzerzuśni jako stróż nocny, że w domu Wydmańskiego Franciszka znajduje się Żyd. Ja jako stróż nocny ustanowiony w gromadzie razem ze Swidzińskim pełniłem wtedy służbę nocną, a komendantem warty był Piotr Wydmański. Kowalowa powiedziała, że do wsi biegnie Wydmańskiego żona alarmować. Po upływie około 1/2 godziny czasu razem ze Swidzińskim Andrzejem gdyż byłem wtedy w jego domu - udaliśmy się do domu Franciszka Wydmańskiego z obawy o własne życie - gdyż Niemcy przestrzegali, iż katęgo zastrzelą, kto będzie przechowywał Żyda. - Tak stało się też z gospodarza tej wsi nazwiskiem Józef Wydmański. -

Uradziliśmy się ze Swidzińskim, że niema innej rady, tylko trzeba pójść do Wydmańskiego Franciszka i zobaczyć, czy to jest prawda. - Po przyjeździe do domu Wydmańskiego - zastaliśmy w domu siedzącego znanego nam Żyda z naszej wsi Moszka Bergera. Żal mi się wtedy zrobił Bergera, ponieważ go znałem od wielu lat i szukałem możliwości wyjścia z tej sytuacji. Kiedy jednak po pewnej chwili nadbiegła Wydmańska z ludźmi ze wsi i kazała robić rewizję, że może jeszcze więcej Żydów znajduje się w jej obejściu - to ja wtedy udałem się w obawie o własne życie razem ze Swidzińskim do komendanta warty Piotra Wydmańskiego. - Moszek Berger szedł z nami, ale nikt go nie prowadził i powiedział nawet wtedy tymi słowami "takie są teraz czasy, że wy nas musicie łapać, a my jesteśmy łapani". Żal mi się wtedy bardzo zrobiło Bergera i miałem fizy w oczach, ale nie miałem ratunku i musiałem doprowadzić Bergera do komendanta warty Piotra Wydmańskiego i razem z nami szła cała grupa ludzi ze wsi Rzerzuśnia. -

Piotr Wydmański kazał mi zawołać sołtysa Pioszaja, a następnie kiedy przyszedł sołtys, kazał mi doprowadzić Bergera razem ze Swidzińskim - drugim wartownikiem - do gminy lub na posterunek Policji. - My jednak ze Swidzińskim urządziliśmy, że na posterunku mogą być Niemcy i doprowadziliśmy Bergera do gminy i tam oddaliśmy Bergera strażnikowi gminnemu gospodarzowi z tej wsi stróżowi gminnemu Nowojewskiemu Błażej Nowojewski powitał przyjaźnie Bergera i musiał kolejno go zatrzymać w areszcie gminnym. -

Gdyby nie przyszli ludzie ze wsi z Wydmańską, to miałem zamiar kazać uciekać Bergerowi, gdyż był to sasiad z naszej wsi i żyliśmy dobrze. - Nie miałem później siły, aby zwolnić Bergera, gdyż cała wieś wiedziała o tym, i bałem się o swoje życie. -

Oprócz Kowalowej i Wydmańskiej nie widziałem lokatorki Wydmańskich. Nie widziałem, nawet, że mieszka tam lokatorka Grzegorzak. -

Gdy przyszedliśmy do Wydmańskiego, to ten powiedział, tymi słowami: "Wezście tego Żyda".

Zaznaczam, że był to wieczór - Wydmański mógł kazać uciekać Bergerowi i nikogo nie alarmować. -

My nie mieliśmy wyjścia z sytuacji jako stróż nocni ustanowieni kolejno z gromady w tym kierunku, aby łapać Żydów, skoro już wiedzieli o tym całą wieś - nie mogliśmy zwolnić Bergera. -

Jestem ojcem 5-ga dzieci w wieku od 1 roku do 14 lat i jestem osadnikiem w Bieślinie, powiatu Mogiła i cała rodzina znała się obecnie w nędzy. -

Do winy się nie poczuwam, gdyż inaczej zrobić nie mogłem - kiedy żuż o tym wiedziała cała wieś, albowiem obawiałem się o własne życie.

Uzupełnienia śledztwa nie żądam. -

O zamknięciu śledztwa. Ogłoszono postanowienie

Przewodniczący

Przewodniczący

1) 2 odpisy wysł. p. aktam, prester-313-
 Prok. Woj. do przebiegu
 2) 1 odpis do sądu abn. est. 314.
 3) 4 " do N.S.

Sygn. akt 138/50

Wysłano: 23.1.51 ad 1:3
 II - Kartę kartą 2.11.51 ad. 2-
 S E N T E N C J A W Y R O K U g wysłano dnia 12.1.51
 W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 15 września 1950r.

Sąd Apelacyjny na sesji wyjazdowej w Tarnowie w Wydziale
 II. Karnym na posiedzeniu jawnym w składzie następującym:

Przewodniczący: S.S.A.Dr.B. Kiezkowski

Kamnicy: Legowicz Władysław

Łomczyk Tadeusz

Protokolant: apl.Wł. Denko

przy udziale Wiceprokuratora: S.O. Kossowskiego Władysława

po rozpoznaniu w dniu 15 września 1950r. sprawy oskarżonych:

1/ Franciszka Wydmąskiego

ur.25.X.1901r. w Rzeźusni, s.Józefa i Domiceli z d. Piegat,

2/ Karoliny Wydmąskiej

ur.13.IV.1903r. w Witowicach, c.Antoniego i Rozalii z Polejów,

oskarżonych:

o to, że:

I. idąc na ręce władzy Państwa Niemieckiego w okresie okupacji
 niemieckiej w Rzeźusni, pow. miechowskiego, wskazali wartow-
 nikom nocnym Janowi Mirowskiemu i Andrzejowi Świdzińskiemu,
 że w mieszkaniu ich przebywa żyd Moszek Berger, poszukiwany
 ze względów rasowych i wezwali tych wartowników do zabrania
 Bergera.

3/ Jana Mirowskiego

ur.13.V.1906r. w Rzerzuśni, s. Dominika i Marcjanny z d. Małeckiej.

4/ Andrzeja Swidzińskiego

ur.30.XI.1905r. w Rzerzuśni, s. Sebastiana i Julii Wydmąńskiej
oskarżonych:

o to, że:

II. idąc na rękę władzy państwa niemieckiego jako wartownicy nocni w okresie okupacji niemieckiej w Rzerzuśni ujęli żyda Moszka Bergera i oddali go w ręce stróża gminy Gołcza-Błażeja Nowojewskiego,

5/ Piotra Wydmąńskiego

ur.15.IV.1898r. w Rzerzuśni, s. Michała i Joanny Marczewskiej
6/ Stanisława Płoszaja

ur.15.I.1895r. w Rzerzuśni, s. Józefa i Moniki Kowalskiej,

oskarżonych:

o to, że:

III. idąc na rękę władzy państwa niemieckiego Piotr Wydmąński jako komendant wartowników nocnych w Rzerzuśni a Stanisław Płoszaj jako soktys w okresie okupacji niemieckiej w Rzerzuśni wydali Janowi Mirowskiemu i Andrzejowi Swidzińskiemu stosowne polecenia, czem skłonili ich do odprowadzenia Moszka Bergera do Zarządu Gminy Gołcza i oddania do rąk stróża tejże gminy Błażeja Nowojewskiego.

7/ Błażeja Nowojewskiego

ur.12.I.1894r. w Kamieńczycach, s. Macieja i Józefy Polańskiej

oskarżonego:

o to, że:

IV. idąc na rękę władzy państwa niemieckiego - jako stróż gminny w okresie okupacji niemieckiej w Gołczy przejął od Jana Mirowskiego i Andrzeja Swidzińskiego ujętego przez nich

Moszka Bergera i po przejściowym pozbawianiu go wolności wydał go policjantom granatowym Józefowi Gackowi i N. Ind-wickiemu, którzy Bergera zastrzelili.

to jest ó czynny przewidziane w art. 1 pkt. 2 dekr. z dnia 31.8.1944r. DZ.U.R.P. Nr. 69, poz. 377

o r z e k z:

I. oskarżonych Jana Mirowskiego i Andrzeja Świdzińskiego u z n a ó winnymi czynów opisanych w punkcie II. aktu oskarżenia i skazać ich na zasadzie art. 1 pkt. 2 dekr. z dnia 31. VIII. 1944r. DZ.U.R.P. Nr. 69 poz. 377/46 przy zastosowaniu art. 5 § 2 i 3 tegoż dekrety i art. 59 § 1 lit. a/ k.k. na karę więzienia po 5 /pięć/ lat i 6 /szóść/ miesięcy, tudzież orzec odnośnie tychże oskarżonych utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas po 3 /trzy/ lata, tudzież przepadek całego mienia skazanych, a to na zasadzie art. 7 lit. a/ i b/ cytowanego wyżej dekrety sierpniowego, -

II. zaliczyć oskarżonym Janowi Mirowskiemu i Andrzejowi Świdzińskiemu na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania a to osk. Janowi Mirowskiemu od dnia 21. II. 1950r. do dnia 15. IX. 1950r., zaś Andrzejowi Świdzińskiemu od dnia 24. II. 1950r. do dnia 15. IX. 1950r. a to na zasadzie art. 58 K.K.

III. uwolnić oskarżonych Jana Mirowskiego i Andrzeja Świdzińskiego od ponoszenia kosztów postępowania i niszczenia opłat sądowych.

IV. oskarżonych Franciszka Wydmańskiego, Karolinę Wydmańską, Piotra Wydmańskiego, Stanisława Płoszaja i Błażeja Nowojewskiego od oskarżenia u n i e s w i n i ó i kosztami związanymi z tą częścią postępowania pociążyć Skarb Państwa.

UZASADNIFE.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku
przewodu sądowego, a w szczególności na podstawie zeznań św.
Tomasza Zaby, Zielińskiej Heleny, Kowalskiego Jana, Marcina
Międzyłowskiego, Słezaka Stanisława, Kucharskiego Władysława
Bolki Tadeusza, Wydmańskiego Ludwika, Sumery Bronisława, Ma-
chejka Stanisława, Zaby Józefa, Franciszka Orczyka, Tabaki
Bartłomieja, Sznapki Cecylii, Świdzińskiej Franciszki i Szo-
py Władysława, ujawnionych na rozprawie zeznań św. Józefa
Cwiklińskiego, Andrzeja Gagola i Wandy Piaseckiej, dołączo-
nych do akt zaświadczeń dotyczących osób osk. Franciszka Wyd-
mańskiego, Andrzeja Świdzińskiego, Mirowskiego Jana, Płoszaja
Stanisława i Nowojewskiego Błażeja, ¹⁸²⁴ oraz częściowym uwzględ-
nieniu wyjaśnień oskarżonych ustalił Sąd i przyjął za udowod-
niony następujący stan faktyczny:

Pewnego wieczora na wiosnę 1943r. do domu Franciszka i Karoliny Wydmańskich, położonego na skraju wsi Rzerzuśnia, pow. miechowski jego przyszedł Żyd Moszek Berger, dawniej zamieszkały w Rzerzuśni a następnie w Miechowie, który po wysiedleniu Żydów z Miechowa ukrywał się po okolicznych wsiach u znajomych ludzi.

Po wejściu do domu — w którym w tym czasie znajdowali się oboje Wydmańscy, ich sublokatorka Wanda Grzegorzek, zameżna Piasecka i 11 letni wychowanek Marian Międzybrocki-Berger zwrócił się do osk. Wydmańskiego z prośbą u oddzielenie mu dłuższej gościny. Ponieważ w okresie poprzedzającym przyjęcie Bergera w najbliższej okolicy było dużo wypadków stosowania przez Niemców w stosunku do Polaków ukrywających Żydów krwawych represji, połączonych z paleniem całych gospodarstw

- 315 -

i rozstrzelaniem ludzi, a między innymi ofiarą Niemców padł brat osk. Franciszka Wydmańskiego - Józef Wydmański, którego Niemcy zastrzelili a dom spalili - przeto Wydmańscy odmówili Bergerowi dłuższej gościny, godząc się jedynie na przenocowanie go. Na skutek odmowy między Wydmańskimi a Bergerem doszło do ostrej i głośnej kłótni, którą usłyszała będąca obok domu Wydmańskich najbliższa ich sąsiadka Wiktoria Kowal i natychmiast pobiegła do pełniących tej nocy służbę wartowników osk. Swidzińskiego Andrzeja i Mirowskiego Jana, zawiadamiając ich, iż w domu Wydmańskich są albo żydzi, albo złodzieje i wezwwała ich do natychmiastowego udania się do Wydmańskich, grożąc im przy tym w razie odmowy żandarmerią niemiecką. Obaj osk. Mirowski i Swidziński pełnili tej nocy służbę wartowników nocnych, który to obowiązek na zarządzenie niemieckiego władz okupacyjnych nakładał na wyznaczonych przez żandarmerię niemiecką, działającą w porozumieniu z wójtem, mieszkańców wsi, którzy spełniali go kolejno. Wartownicy tacy, byli zarazem zakładnikami i w razie gdyby na terenie wsi coś się stało, byli za to w pierwszym rzędzie odpowiedzialnymi. Wartownicy groładcy byli co do swych obowiązków instruowani przez polną licję granatową i żandarmerię niemiecką, którym też bezpośrednio podlegali, słuchając ich zarządzeń. Na skutek wezwania Wiktorii Kowal obaj oskarżeni udali się do domu Wydmańskich, gdzie w kuchni zastali żyda Bergera, w tym samym czasie na skutek odgłosu gongu, w który ktoś ze wsi widocznie zawiadomiony przez Wiktorię Kowal uderzył, we wsi powstał alarm i tłum ludzi zebrał się pod domem Wydmańskich. Osk. Swidziński i Mirowski wraz z będącym w ich towarzyst-

wie Banachem zabrali z domu Wydmańskich - Bergera i otoczeni tłumem ludzi udali się pod dom Piotra Wydmańskiego, który w tym czasie pełnił funkcję sprawdzającego wartę. Część ludzi przeprowadziła w domu Wydmańskich rewizji za innymi żydami. Ponieważ Piotr Wydmański nie dał im żadnych instrukcji ani poleceń, przeto ktoś zawezwał mieszkającego w sąsiedztwie sołtysa Płoszaja, który za chwilę nadszedł. Ani sołtys Płoszaj ani też osk. Piotr Wydmański nie chcieli przyjąć odpowiedzialności na siebie i uchylili się od wydania zarządzeń, twierdząc, że nie są uprawnionymi do ich wydawania.

W tej sytuacji osk. Swidziński i Mirowski zabrali Bergera i poszli z nim do Gołczy, gdzie go oddali w ręce urzędującego w gminie wóźnego t.j. osk. Błażeja Nowojewskiego, w obecności miejscowych wartowników. Osk. Nowojewski przyjął doprowadzonego do aresztu i osadził go w celi, której drzwi jednak nie zamknął, dając w ten sposób Bergelowi możliwość poruszania się swobodnego po całym gmachu a tym samym i ucieczki. Sam osk. Nowojewski udał się na teren. Ten stan rzeczy zastał po przyjeździe do biura sekretarza gminny Natkaniec, który Bergera w celi zamknął i klucze zabrał. Stało się to przed samym przyjściem policjantów granatowych, którzy następnie Bergera zastrzelili.

Z powodu pozostawienie celi otwartej osk. Nowojewski miał duże przykrości ze strony sekretarza Natkańca - zwłaszcza, że wypadek taki miał już miejsce drugi raz z tym, iż w wypadku pierwszym aresztowani na roboty do Niemiec ludzie skończyli z pomocą Nowojewskiego i z aresztów uciekli.

Oskarżeni do winy się nie przyznali i wyjaśnili:

1/ Osk. Wydmański Franciszek, że nikogo o przybyciu do jego

- 7 -
- 316 -
domu Żyda Bergera nie zawiadomił, i że uczyniła to bez jego wiedzy sublokatorka Wanda Grzegorzek, która z własnej inicjatywy zawiadomiła wartowników. Zona jego z domu nie wychodziła przed zabránem Bergera. Przyczyną odmówienia Bergero wi dłuższej gościny była obawa przed możliwymi następstwami takiego czynu, przed niedawnym bowiem czasem brat jego Józef za przechowywanie Żyda został zastrzelony i spalony. 2/ Osk. Wydmańska Karolina, że po przybyciu Bergera do ich domu z domu nie wychodziła, że wartowników zawiadomiła o przybyciu Żyda Wanda Grzegorzek, która do tego przynęcała się, a na robione przez osk. wymówki powiedziała, iż zrobiła tak dlatego iż bała się następstw w razie wykrycia faktu obecności Żyda. Zaznaczyła przy tym, iż do Żydów oboje z mężem ustosunkowani byli pozytywnie i przychylnie, czego dowodem jest to, iż wiedząc o przechowywaniu Żydów przez sąsiada Grzegowińskiego trzymali ten fakt w tajemnicy. Nadmienila też, iż po zabraniu Żyda jacyś mężczyźni przeprowadzali w domu ich rewizję za innymi Żydami.

3/ Osk. Mirowski Jan - iż do pójścia po Żyda do Wydmańskich zmusiła jego i Swidzińskiego - Wiktoria Kowal, która ich zaawiadomiła o żydzie, iż po przybyciu do Wydmańskiego ten ka zał im zabrać Żyda, czego oni jednak nie zrobili a zrobili to tłum, sprowadzony przez Wydmańską, którzy razem z niemi i Żydem udał się pod dom Piotra Wydmańskiego. Osk. wyjaśnił iż ^{zapytano} ~~nie~~ żmowy sołtysa Płoszaja jak i komendanta warty Piotra Wydmańskiego - wynikało, iż polecili Żyda odprowadzić do Gołczy do gminy.

Osk. twierdził, iż dał możliwość Bergerowi uciec, iż ten jednak nie skorzystał z tego, twierdząc, że niema gdzie się

schronić i dobrowolnie udać się z nimi do Gołczy, gdzie odebrali go od nich miejscowi wartownicy, którzyśami go zaprowadzili do gminy oddając go w ręce osk. Nowojawskiego. Zaprzeczył też, aby w domu Wydmańskich przeprowadzał rewizję za innymi Żydami.

4/ Osk. Swidziński Andrzej, że do Wydmańskich poszli na skutek wezwania ich tam przez Wiktorję Kowal, która powiedziała, że u Wydmańskich jest złodziej i że jeżeli nie pójdą to ich powstrzyma żandarmeria.

Po przybyciu do Wydmańskich, gdzie zastali Bergera mimo wezwania Wydmańskiego aby go zabrali, nie zrobili tego, mówiąc iż im Żyd nic nie winien i wyszli na pole. Żyda od Wydmańskich zabrak tłum ludzi jaki się tam zebrał i oni razem z tłumem ludzi poszli do komendanta warty, który jednak nie chciał dać żadnego polecenia a zrobił to dopiero sołtys, który polecił im zaprowadzić Bergera do gminy. Prowadząc za tym Żyda do Gołczy wykonali jedynie polecenie sołtysa, który był przełożonym wartowników a nawet komendantem warty. W drodze doradzali Bergerowi aby uciekał, ale ten będąc załamany psychicznie nie chciał tego zrobić, mówiąc, że niema gdzie się schronić.

Osk. Piotr Wydmański, iż w czasie schwytania Bergera nie był komendantem warty a jedynie tzw. sprawdzającym wartowni ków, którzy podlegali sołtysowi. Po doprowadzeniu Bergera przed jego dom nikt się go nie pytał co mają z Żydem zrobić, a polecenia w tym kierunku wydał sołtys, który mimo jego sprzeciwu polecił Bergerom odprowadzić do Gołczy. Osk. Płoszaj Stanisław, iż po przyprowadzeniu Żyda przez wartowników nie wydawał polecenia odprowadzania go do gmi-

ny, oświadczając, iż go to nie obchodzi, że słyszał wprawdzie od ludzi, że polecenie odprowadzenia dał komendant warty, ale nie wie który, gdyż było ich dwóch, osk. Wydmański Piotr i Machejek. Wartownicy nocni podlegali nie jemu lecz policji granatowej.

Osk. Płazej Nowojewski, iż wprawdzie był obecny w gminie w momencie doprowadzania Bergera, ale nie zamykał go w celi a uczynił to sekretarz gminy Natkaniec. Oskarżony wychodząc z budynku po służbie zostawił drzwi celi, w której siedział Berger otwarte, tak, że ten gdyby chciał mógł z aresztu wyjść i uciec. Celę zamknął powtórnie sekretarz Natkaniec. Do Bergera był osk. ustosunkowany przychylnie czego dowodem jest to, że zostawił celę otwartą, i że na jego prośbę przyniósł mu kawy. W rozmowie z Bergerem stwierdził, że Żyd był psychicznie zakłamanym, gdyż poprzednio cała jego rodzina została przez Niemców wystrzelana a on sam był chory.

Powyższe wyjaśnienia oskarżonych w świetle przewodu sądowego okazały się tylko częściowo prawdziwymi.

Przy ustaleniu stanu faktycznego, Sąd do wyjaśnień tych nie mógł przywiązywać dużej wagi, między bowiem interesami oskarżonych zachodzi kolizja, która wyjaśnienia ich każe uważać za subiektywne. Kolizja taka w szczególności ma miejsce między osk. Swidzińskim i Mirowskim z jednej strony, a Karoliną i Franciszkiem Wydmańskimi oraz osk. Płoszajem i Piotrem Wydmańskim z drugiej strony. Dlatego też Sąd oceniając wyjaśnienia osk. Mirowskiego i Swidzińskiego, nie mógł uznać je za obiektywne, oskarżeni ci bowiem chcąc jak najdalej odsunąć odpowiedzialność od siebie, zwalili ją z jednej stro-

ny na Wydmańskich jako tych, którzy kazali im zabrać Żyda Bergera z ich domu a z drugiej strony ra Piotra Wydmańskiego i Płoszaja jako tych, którzy mając rzekomo nad nimi władzę zwierzchnią kazali im Bergera odstawić do gminy w Gołczy. Niezależnie od tego wszyscy oskarżeni wyjaśnienia swoje w czasie kilkakrotnego ich przesłuchiwania zmienili, wpadając w wielu wypadkach w duże sprzeczności.

Z przesłuchanych w toku przewodu sądowego świadków nie wielu było bezpośrednimi obserwatorami wypadków, a większość z nich tek wydarzeń znała tylko ze słyszenia, co przy uwzględnieniu odległości czasu nakazuje krytycznie ustosunkować się do ich zeznań.

W szczególności jeżeli chodzi o udział osk. Karoliny Wydmańskiej w ujęciu Bergera to przewód sądowy nie dostarczył na to dowodów, aby oskarżona zachowaniem swoim do tego się przyczyniła. Wprawdzie osk. Świdziński, św. Ślęzak Stanisław i Kucharski Władysław zeznali, że alarm we wsi spowodowała osk. Wydmańska, żaden jednak z nich faktu tego nie widział, jak również nie widział tego nikt z tych, którzy im o tym opowiadali. Przeciwno zaś temu świadczy fakt, iż stróży nocnych zawiadomiła Wiktoria Kowal, oraz ^{zeznanie} ~~wezwanie~~ obecnego w domu Wydmańskich świadka Miedzybrodzkiego, który zeznał, iż osk. Wydmańska od chwili zjawienia się Bergera do momentu na jejścia wartowników z domu nie wychodziła.

Przeciwno przypuszczeniu, iż osk. Wydmańska zawiadomiła Wiktorię Kowal a ta dopiero wartowników świadczy i to, że Wiktoria Kowal zawiadamiając wartowników powiedziała im, iż u Wydmańskich są złodzieje. Ta okoliczność dowodzi, że o pobycie Bergera u Wydmańskich - Kowalowa nie mogła się dow-

wiedzieć od Wydmańskiej i to również potwierdza zeznań św. Surmy, który zeznał, iż od osk. Franciszka Wydmańskiego i św. Wandy Grzegorzek /Piaseckiej/ dowiedział się, iż w czasie awantury jaka wybuchła między Bergerem a Wydmańskimi ktoś stał na polu i że prawdopodobnie było to Wiktoria Kowalowa, która jako najbliższa sąsiadka Wydmańskich /30mtr/ mogła zupełnie przypadkowo usłyszeć awanturę u Wydmańskich. Gdyby jednak nawet przyjąć - czego przewód nie wykazał, iż takim jakimżebrak się pod domem Wydmańskich zebrał się tam na krzyk osk. Wydmańskiej to wobec faktu zeznanego przez św. Międzybrodzkiego iż takim przybył, pod dom Wydmańskich już po zabranii z niego przez wartowników Bergera jest to okoliczność bez znaczenia i nie mogła ona mieć już wpływu na los Bergera.

Brak również dowodów aby do ujęcia Bergera przybył się osk. Franciszek Wydmański. Oskarżony ten bowiem z domu wogóle nie wychodził, nikogo nie zawiadomił o obecności Żyda i był tylko biernym świadkiem jego ujęcia.

Wyjaśnienia osk. Mirowskiego i Swidzińskiego, iż osk. Franciszek Wydmański kazał zabrać Bergera jest ze względu na ich interes zupełnie zrozumiałe, gdyby jednak nawet tak było to wobec faktu, iż przechowywujący Żydów byli za to karani odezwanie takie osk. Franciszka Wydmańskiego zwłaszcza, że nie mogło ono mieć już wpływu na los Bergera byłoby bez znaczenia.

Jeżeli chodzi o winę oskarżonego Mirowskiego i Swidzińskiego to jest ona zarówno w świetle zeznań świadków jak i wyjaśnień samych oskarżonych niewątpliwa, a przytoczona przez oskarżonych okoliczności mogą mieć jedynie wpływ na zastoso-

wanie przy wymiarze kary nadzwyczajnego złagodzenia.

Oskarżeni ci Bergera, którego zastali u Wydmańskich ze sobą zabrali, a następnie do gminy w Gołczy odprowadzili co oczywście stało się przyczyną jego późniejszej śmierci.

Przewód sądowy nie wykazał również winy osk. Płoszaja i Piotra Wydmańskiego.

Oskarżeni ci wprawdzie byli obecni przy eskortowaniu Bergera, czynnego jednak udziału w wypadkach nie brali, a jedynie obciążającymi ich są osk. Mirowski i Swidziński co ze względu na ich interes jest zrozumiałe. Nawet jednak wyjaśnienia tych oskarżonych świadczą, iż ani Płoszaj ani Piotr Wydmański nie chcieli zarządzenia odnośnie dalszego losu Bergera wydawać, twierdząc że nie mają do tego prawa.

Wobec stwierdzonego przez świadków faktu, że zarówno Piotr Wydmański jak i Płoszaj byli dobrymi Polakami, iż zwłaszcza był takim Płoszaj, który jako soktys gromady Rzerzuśnia sabotował z narażeniem siebie zarządzenia niemieckie chroniąc w ten sposób ludność - Sąd przyszedł do przekonania, że żaden z tych dwóch oskarżonych nie szedłby w ten sposób na rękę władzy państwa niemieckiego - tymbardziej, że obaj ci oskarżeni przejawiali brak wrogiego ustosunkowania się do Żydów tym, że wiedząc o ukrywaniu się Żydów we wsi/u Grzegorzewskiego/ fakt ten trzymali w tajemnicy.

Ponadto przesłuchani świadkowie Surna i Zaba Józef zeznali iż wartownicy nie podlegali soktysowi, a podlegali policji granatowej i żandarmerii niemieckiej, przez których byli o obowiązkach swoich instruowani, i którym mieli obowiązek wydać złapanych Żydów.

Osk. Piotr Wydmański nie był w czasie krytycznym komenda-

- 319 -

dantem warty, a był jedynie tzw. sprawdzającym, komendantem zaś był prawdopodobnie Machejek.

Oceniając wreszcie działania osk. Nowojewskiego Sąd przyjął, iż oskarżony pozostawiając celę otwartą, aby dać możliwość ucieczki Bergerowi odstąpił od porzedniego swego działania, nie może zatem odpowiadać nawet za usiłowanie zwłaską, że ujawnienie się faktu pozostawienia Bergera na wolność ci mogło ściągnąć na jego głowę poważne niebezpieczeństwo ze strony Niemców względnie policji granatowej. I ten oskarżony cieszy się opinią dobrego Polaka, który swym zachowaniem w czasie okupacji a zwłaszcza uratowaniem z więzienia ludzi tamkniętych tam z przeznaczeniem wywiezienia ich na roboty do Niemiec udowodnił, że do okupanta był nastawiony wrogo i to wrogie stanowisko potwierdził czynem.

Czyży osk. Mirowskiego i Świdzińskiego zawierają w sobie wszystkie znamiona przestępstwa z art. 1 pkt. 2 dekr. sierpniowego, oskarżeni ci bowiem ujmując Bergera i odstawiając go do aresztów, działali na szkodę człowieka przynależnego do narodowości ze względów rasowych prześladowanej przez Niemców, idąc w ten sposób na rękę władzy państwa niemieckiego.

Sąd uwzględnił jednak wszystkie okoliczności ich czynu i zastosował w stosunku do nich przepis art. ust. 5 dekr. sierpniowego a łagodząc im karę do minimum wziął pod uwagę następujące fakty:

obaj oskarżeni byli waktownikami a tym samym i zakładnikami oni zatem w pierwszym rzędzie odpowiedzialiby w razie wykrycia zżda we wsi przez Niemców, a że odpowiedzialność ta była bezwzględna o tym świadczą zeznania świadków o zastrze-

leniu przez Niemców 7-min wartowników w sąsiedniej wsi Unie-
jowie, ^{za}przechowywanie Żydów, rozstrzelanie rodziny Baranków
za przechowanie Żyda i wreszcie zastrzelono i spalono za to
samo przestępstwo brata osk. Franciszka Wydmańskiego - Józef-
fa Wydmańskiego.

Oskarżeni ci będąc otoczni tłumem ludzi musieli liczyć się
z tym, że w razie wypuszczenia Bergera faktu tego nie da-
się ukryć i niewątpliwie mogą się o nim dowiedzieć Niemcy,
co automatycznie zagrozi życiu ich samych i ich rodzin.

Na tej podstawie Sąd orzekł jak w sentencji.

Orzeczenie o kosztach opiera się na przepisach dekr.
z 23.I.47r. o opłatach sądowych w sprawach karnych.

Le Tho
Przewodniczący: S.S.A. Dr. R. Kiełkowski

Ławnicy:

L. Wójcik
Legowicz Gradyśław

Łomczyński Tomasz
Łomczyk Tadeusz

Sąd Okręgowy Wydział III. Karny
Tarnów, dnia 28 grudnia 1950 r.
Nr. akt III. Ko. 134/50

SĄD APELACYJNY
W KRAKOWIE

Pod. 30. GRUD. 1950

K 138/50

Do

Sądu Apelacyjnego
Wydziału Karnego

EGZ. 1

ZAK.

1

- 320 -

W załączeniu przesyła się prośbę Joanny Mirowskiej o darowanie kary
Janowi Mirowskiemu do sprawy K. 138/50 tamtejszego Sądu - jako mylnie
tu skierowanej - według właściwości.

W Krakowie

Przewodniczący Wydziału III. Karnego:

A. Rymarowicz
Sędzia Okręgowy

L. M.